

# Maski

Wilek Markiewicz



Wilek Markiewicz, Maska teatralna, drzeworyt.

Byłem na przedstawieniu aktorki Claude Lefebre, poświęconemu ogólnemu tematowi „Maski”. W tymże miejscu (Alliance Francaise) odbywała się również wystawa fotografii na ten temat. Aktorka zakończyła program recytacją swego poematu, będącego niejako konkluzją wieczoru. Tytuł oczywiście „Maski”. Treść wiersza:

*Jestem naiwną dziewczynką, uwodzicielką, wielką damą, „cierpiętnicą”, kobieta z ludu... Dlaczego? Gdyż jestem aktorką. A gdy zdejmiecie mi te maski z oblicza, nie pozostanie nic.*

Wieczór pozostawił na mnie swe piętno; snułem dla siebie ciąg dalszy w minorowym nastroju. Oto co z tego wyszło.

Bóg się manifestuje przez swą kreację. Bez tworu, w czym tkwiłby Twórca, bez świata, gdzie byłby Bóg? Świat jest „maską” Boga?

„Jesteś przyziemny” - mówi poeta do przeciętniaka. „Jesteś fantastą” - mówi przeciętniak do poety i obaj mają rację. Zedrzesz ze świata maskę przyziemności i iluzji, co pozostanie? Nic.

Ojciec stoików, genialny Demokryt oświadczył 2 tysiące lat temu, że świat składa się z atomów i przestrzeni, a wszystko inne jest kwestią opinii. Człowiek zblazowany i niezależny materialnie, mogący sobie pozwolić na luksus wyzwolenia się od „opinii”, co odkrywa? Własną pustkę. Stąd tyle ofiar „Spleen’u” wśród elity, wśród tych, którzy nie są zadowoleni z masek i tropią jakąś esencję - której nie ma.

Nawet Demokryt nie mógł sobie pozwolić na luksus odrzucenia „opinii”, bez względu na ich fałsz czy trywialność, nie do przyjęcia dla przeciętnego umysłu. Tylko poprzez kłamstwo można odkryć prawdę, poprzez zło - dobro, poprzez materię - energię, treść poprzez formę, poprzez cień - światło. Absolut istnieć może tylko w połowiczności. „Święty płomień” tkwi w płomyku i tylko tak może nam się objawić.

**Wywiad z Wilkiem Markiewiczem na temat jego życia i twórczości ukaze się w piątek, 16 lutego 1918 r.**